

Zawarcie umowy składu z domem składowym

KONRAD ZACHARZEWSKI

uczestnik studiów doktoranckich
na Wydziale Prawa i Administracji
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Nieczęsto w stosunkach cywilnoprawnych na jedną ze stron ustawa nakłada obowiązek zawarcia umowy. Niekiedy jednak konieczność zapewnienia równego dostępu do określonych dóbr prawnych powoduje ustanowienie normatywnego obowiązku, którego treścią jest spowodowanie zaistnienia w obrocie prawnym jako strona określonej kategorii stosunku prawnego.

I. Obowiązek zawarcia umowy składu przez dom składowy

Z taką postacią obowiązku kontraktowania, która chroni ważkie (zwłaszcza majątkowe) interesy stron stosunku składu, mamy do czynienia w przypadku działalności kwalifikowanych przedsiębiorców składowych. Podmioty te określane są, jak wiemy, mianem podmiotów zaufania publicznego. Pojęcie domu składowego jako podmiotu zaufania publicznego w swym zakresie zawiera elementy prawa publicznego oraz *stricte* zobowiązaniowe, pośród których wyróżniać należy generalny obowiązek równego traktowania wszystkich kontrahentów, w tym też potencjalnych.

Uniwersalna powinność zawierania umów przez dom składowy ma swój normatywny wyraz w postanowieniach przepisu art. 21 ustawy z 16 listopada 2000 r. o domach składowych. Jego treść przewiduje trzy szczególne obowiązki domu składowego.

Po pierwsze, dom składowy nie może odmówić przyjęcia towarów na skład na warunkach regulaminu, jeśli nie stoją temu na przeszkodzie techniczne możliwości magazynowe przedsiębiorstwa składowego (art. 21 ust. 1 ustawy).

Po drugie, dom składowy nie może udzielać pozataryfowych ulg lub zniżek (art. 21 ust. 2 ustawy).

Po trzecie, dom składowy nie może uzależniać zawarcia umowy składu od zawarcia przez składającego innej umowy z domem składowym lub z osobą trzecią (art. 21 ust. 3 ustawy).

Treść powołanych przepisów ustawy o domach składowych wzorowana jest na rozwiązaniach kodeksu han-

dlowego¹. Obecnie jednak, pod wpływem dokonanych modyfikacji współczesnego ustawodawcy, konieczność zawierania umowy składu kształtuje się inaczej.

Wyraźnie widoczne jest to zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego z syngularnych obowiązków kontraktowania, któremu poświęcimy więcej uwagi. Wprawdzie w podobny sposób jak w kodeksie handlowym sformułowano zasadę obowiązku kontraktowania. Zarówno pod rządami k.h. (art. 652 § 1), jak i obecnie na domu składowym ciąży zakaz odmawiania zawarcia umowy składu. Co do szczegółów występują jednak rozbieżności.

Aby zaistniał stosunek składu według k.h., konieczne było wystąpienie dwóch elementów – poddania się regulaminowi przez składającego oraz powierzenie rzeczy. Łącznie występujące – stanowiły zdarzenie prawne kreujące stosunek składu. Poddanie się regulaminowi można, nie bez zastrzeżeń, utożsamiać ze złożeniem oświadczenia woli, natomiast powierzenie rzeczy stanowiło akt realny niezbędny do zawarcia umowy.

De lege lata kwestia obowiązkowego zawierania umowy składu rozwiązana została nieco inaczej. Analogicznie występują tutaj dwa czynniki, charakterystyczne dla powołania stosunku składu, ale ich znaczenie przedstawia się odmiennie niż pod rządami k.h. Czynnikiem realnym niezbędnym do wykonywania umowy składu ustępuje przed oświadczeniem woli, jako jedynym aktem powołującym do życia stosunek składu. Wystarczy złożyć oświadczenie woli (wyrażające również aprobatę warunków regulaminu, z zastrzeżeniem korektury, jaka wynika z treści art. 384 § 1 i 2 k.c.), aby umowa została zawarta.

W interesie ogółu składających obecne unormowanie przewiduje w niektórych sytuacjach wyłączenie obowiązku zawierania umowy składu. Przez pryzmat konieczności zapewnienia przedsiębiorcy składowemu możliwości należytego wywiązania się z obowiązku pieczy należy postrzegać uprawnienie do odmówienia w wyjątkowych wypadkach zawarcia umowy. Dom składowy nie tylko może, ale nawet musi, odmówić zawarcia umowy, jeżeli przeszkodą w wykonaniu obowiązku pieczy jest (choćby potencjalnie występująca) techniczna niemożliwość magazynowania przez przedsiębiorstwo (art. 21 ust. 1 ustawy). Kodeks handlowy wyrażał się w tej kwestii o wiele bar-

Praktyczny problem, ogólnie powiązany z funkcjonowaniem domów składowych, w szczególności zaś odnoszący się do obowiązku zawarcia umowy, pojawia się wówczas, gdy rzeczy, które mają być objęte obowiązkiem pieczy wykazują takie właściwości, że dom składowy (gdyby mógł) nie zawarłby umowy składu albo rzecz może spowodować powstanie szkód w innych rzeczach (połączonych na zasadzie *alla rinfusa*). Wskazany problem nie istniał pod rządami k.h., ponieważ umowa składu nie mogła być zawarta, zanim rzecz nie została objęta przez przedsiębiorstwo. Ogłędziny rzeczy, służące jej zindywidualizowaniu i wyrażeniu spostrzeżeń w treści

Aby zaistniał stosunek składu według k.h., konieczne było wystąpienie dwóch elementów – poddanie się regulaminowi przez składającego oraz powierzenie rzeczy. Łącznie występujące – stanowiły zdarzenie prawne kreujące stosunek składu.

dziej powściągliwie, przewidując ograniczenie wyrażone jedynie granicami pojemności domu składowego lub jego działów – dom składowy odmawiał zawarcia umowy składu towarów ponad pojemność magazynową, którą dysponował w chwili zgłoszenia *animus contrahendi*. Obecnie, mimo dysponowania powierzchnią magazynową, dom składowy może (powinien) odmówić zawarcia umowy, gdy zachodzą także inne (techniczne) przeszkody.

Nawiasem mówiąc, redakcja przepisu art. 21 ust. 1 ustawy domaga się uwagi wyjaśniającej. Można by z jego treści nieopatrznie wysnuć wnioski, iż aby nie dopuścić do zawarcia umowy (z powodu braku technicznych możliwości), dom składowy ma doprowadzić do tego, że potencjalny składający nie zaakceptuje warunków regulaminu. Nic bardziej błędnego – zwrot „na warunkach regulaminu” nie oznacza wcale, że umowa składu dochodzi do skutku przez złożenie jednostronnego oświadczenia woli oddającego na skład o przyjęciu warunków zaproponowanych w regulaminie. Do zawarcia umowy konieczne jest zawsze złożenie oświadczenia woli przez dom składowy, a odmowa zawarcia umowy ma postać co najmniej braku oświadczenia woli skierowanego na zawarcie umowy (milczenie domu składowego).

Brak obecnie prawnej racji ustanowienia obowiązku wyrażonego w uchylonym przepisie art. 652 § 2 k.h., który przewidywał konieczność przyjmowania rzeczy na skład w porządku chronologicznym zgłoszeń. Zawarcie umowy składu należy bowiem uważać za wystarczający tytuł do wystąpienia z żądaniem przyjęcia rzeczy na skład. O kolejności, w jakiej przyjmowane są rzeczy, decyduje wobec tego moment zawarcia umowy, nie zaś moment zgłoszenia *animus contrahendi* przez potencjalnego oddającego na skład.

papieru wartościowego, miały miejsce nie później niż w chwili zawarcia umowy. Obecnie stosunek składu może zaistnieć wcześniej, zanim jeszcze rzecz zostanie zbadana pod względem jej właściwości. Domowi składowemu nie służy wówczas ewentualność odmówienia zawarcia umo-

wy, bo umowa jest zawarta, a uchylenie (ograniczenie) w drodze ustawowej generalnego obowiązku zawarcia umowy, gdy rzeczy przejawiają niepożądane właściwości, także wydaje się rozwiązaniem nietrafnym. Właściwa jest tu regulacja na poziomie regulaminu domu składowego. Wydaje się ponadto, że w regulaminach oraz taryfach opłat przedsiębiorcy składowi mogą przyznawać sobie – poza zakresem bezwzględnie stosowanego obowiązku konserwacji z art. 855 § 2 k.c. – prawo do doprowadzenia (za wynagrodzeniem) rzeczy, mającej być przedmiotem pieczy, do stanu, w jakim może być ona połączona z innymi rzeczami, bez szkody dla tych ostatnich. W odniesieniu do rzeczy o właściwościach znacznie odbiegających od przewidzianych w regulaminie (np. zepsute lub psujące się) dom składowy może odmówić zawarcia umowy – powołując się na postanowienia regulaminu o zasadach przyjmowania rzeczy. Może tak postąpić tylko wtedy, gdy rzecz została mu dostarczona wraz ze złożeniem oświadczenia woli. Jeśli jednak umowa składu została zawarta wcześniej niż oddanie rzeczy na skład, sytuacja rysuje się odmiennie. Dom składowy nie może wówczas odmówić składającemu prawa do odstąpienia od umowy składu, zawartej w ramach wykonania obowiązku z art. 21 ust. 1 ustawy bezpośrednio po tym, kiedy okaże się, iż rzecz przedstawia takie właściwości, że gdyby miała być złożona równocześnie z chwilą zawarcia umowy, to dom składowy odmówiłby zawarcia umowy. Prezentowane rozwiązanie stoi jednak w sprzeczności z charakterem działalności przedsiębiorcy składowego oraz brzmieniem przepisów – takiej możliwości nie daje ustawa ani kodeks cywilny, *verba legis*, ani w drodze interpretacji. Tymczasem brak przeszkód do zawierania umowy składu pod warunkiem rozwiązu-

jącym, którego ziszczenie się niweczyłoby stosunek składu wówczas, gdyby rzecz przedstawiała ściśle określone właściwości – takie, że dom składowy nie zawarłby umowy znając stan rzeczy w chwili zawarcia umowy. Tej treści zastrzeżenie powinno znaleźć się wśród postanowień regulaminu domu składowego.

Ustanowienie drugiego z kolei faktora obowiązkowego kontraktowania, czyli zakazu udzielania ulg lub zniżek innych, niż to przewiduje taryfa (regulamin), ma na celu zapewnienie wszystkim składającym takiej samej pozycji wyjściowej wobec domu składowego w zakresie wynagrodzenia należnego w zamian za wykonywanie obowiązku pieczy. Wysokość składowego niejednokrotnie będzie czynnikiem bezpośrednio przesądzającym o zawarciu umowy składu. Dom składowy nie może żądać wynagrodzenia, które by swoją wysokością miało przekraczać wynagrodzenie ustalone (zaakceptowane) przez organ nadzoru i stanowiące treściowy składnik regulaminu przedsiębiorstwa. Stanowiłoby to naruszenie warunków zezwolenia na prowadzenie działalności. Stąd uzasadnione jest z zakazu udzielania ulg lub zniżek formułowanie dalej idącego wniosku o obowiązywanie nakazu posługiwania się taryfą.

Dom składowy ma jednak możliwość modyfikacji wynagrodzenia *in minus*. Ten aspekt stosowania preferencji w określaniu wynagrodzenia za składowanie sprowadza się do zapewnienia jednakowego dla wszystkich stosowania przywilejów ukształtowanych w oparciu o kryteria obiektywne. *Explicite* wyrażały to przepisy kodeksu handlowego. Dom składowy nie mógł poszczególnym klientom udzielać ulg i zniżek osobistych. Dla zastosowania preferencji wymagano, aby ulgi i zniżki przewidziane były w taryfie oraz (prześlanka kumulatywna) miały charakter przedmiotowy. Kodeks handlowy, przykładowo, wymieniał taryfę degresywną dla wielkich ilości towaru lub za długi okres składu (art. 652 § 3).

Znamienną ewolucję przeszedł natomiast przepis, który przed wojną odnosił się w istocie do zakazu wywierania przez dom składowy niedozwolonego nacisku kontraktowego na swojego przyszłego kontrahenta. Domy składowe zostały przez ustawodawcę przedwojennego wyposażone w uprawnienie do udzielania zaliczek. Pod tym eufemistycznym nieco sformułowaniem kryła się kompetencja domów składowych do wykonywania niektórych czynności bankowych. Jak podnoszono, względy praktyczne kazały wyposażać domy składowe w intratniejsze od samego przechowywania źródła dochodu². Zaliczkę określano jako pożyczkę, zwykle krótkoterminową, zabezpieczoną w pełni zastawem na rzeczy złożonej na skład, a więc nieryzykowną³. Danie zaliczki zapewnia przedsiębiorstwu dodatkowy zarobek⁴, bowiem biorący

zaliczkę normalnie płacił od niej domowi składowemu procent⁵. Z tymi założeniami teoretycznymi szła w parze praktyczna możliwość wykorzystywania konstrukcji prawnej zaliczki jako alternatywnej – w stosunku do korzystania z dowodów składowych – formy kredytowania podmiotu oddającego rzecz na skład. Należy tu wspomnieć, że biorącym zaliczkę nie można było udzielać ani pierwszeństwa w przyjęciu towaru, ani ulg lub zniżek (art. 652 § 4 k.h.). Połączenie w rękach domów składowych funkcji podmiotu zaufania publicznego wraz z wykonywaniem czynności bankowych postrzegane było w minionej dobie jako zagrożenie. Rodziło też zasadnicze wątpliwości w zakresie uwzględniania przez domy składowe interesów oddających na skład. Ustawodawca przedwojenny trafnie przyjął, że interesy składających wymagają większej ochrony, co przyniosło zakaz uprzywilejowanego dostępu do urządzeń domu składowego dla biorących zaliczkę od tego przedsiębiorcy.

Rozwiązanie wprost przewidujące zakaz podejmowania działań na obszarze czynności bankowych (udzielanie zaliczek), niedopuszczalne z różnych względów, zostało w ustawie o domach składowych zastąpione o wiele szerzej niż w k.h. określonym wyłączeniem swobody kontraktowej. Obecnie dom składowy nie może uzależnić zawarcia umowy składu od zawarcia przez składającego innej umowy z domem składowym lub z osobą trzecią (art. 21 ust. 3 ustawy). Przez to unormowanie równie mocno jak w kodeksie handlowym przebija się wątek zapewnienia oddającemu na skład swobodnego wyboru

Dom składowy nie może żądać wynagrodzenia, które by swoją wysokością miało przekraczać wynagrodzenie ustalone (zaakceptowane) przez organ nadzoru i stanowiące treściowy składnik regulaminu przedsiębiorstwa.

kredytodawcy. Wywieranie nacisku w kierunku nakłonienia oddającego na skład do zawarcia określonej umowy (zaciągnięcie kredytu we wskazanym banku, zawarcie kolejnej umowy składu) przed albo po zawarciu umowy składu także tutaj objęte jest zakazem (patrz też art. 385³ pkt 7 k.c.).

Wypada jeszcze zauważyć, iż tylko dwie z przedstawionych wyżej sytuacji obowiązkowego zawarcia umowy tworzą po stronie oddającego na skład prawo podmiotowe w postaci roszczenia. Otóż może się on w wykonaniu umowy składu domagać przyjęcia rzeczy na skład, a w zakresie wynagrodzenia – stosowania taryfy i udzielenia ulgi taryfowej po spełnieniu kryteriów przedmiotowych. Ostatnia sytuacja nie daje podstawy do zgłoszenia roszczenia przeciwko domowi składowemu (jakkolwiek można na zasadach ogólnych domagać się odszkodowania za szkodę spowodowaną w wyniku niezawarcia umowy składu). Należałoby zaakceptować

stanowisko, iż jedynym instrumentem, służącym kontroli poczyniń kwalifikowanego przedsiębiorcy składowego, pozostaje wówczas aktualizowanie nadzorczej funkcji państwa.

Poza granicami utrwalonymi w dyspozycji art. 21 ustawy dom składowy jest władny wywierać wpływ na kształt stosunku składu w zakresie delimitowanym – w zasadzie – treścią reguły, wyrażonej w art. 353¹ k.c. (swoboda kształtowania treści stosunku prawnego w oparciu o umowę). Stwierdzono „w zasadzie”, jako że ustawa o domach skladowych w sposób generalny precyzuje także zakres swobody domu skladowego w dziedzinie kontraktowej. Artykuł 20 ustawy zacieśnia bowiem obszar nieskrępowanego kontraktowania, ponieważ umowa składu nie może zawierać warunków mniej korzystnych dla składającego niż przewidziane w regulaminie przedsiębiorcy skladowego oraz w przepisach ustawy. Kryterium zgodności z ustawą znane jest wprawdzie z treści art. 353¹ k.c., natomiast postulat zgodności konkretnej umowy (składu) z treścią regulaminu (domu skladowego), chociaż sformułowany został tylko na potrzeby tej szczegółowej regulacji, to ma swoje potwierdzenie w przepisach kodeksu cywilnego. Jak stanowi obecnie obowiązujący art. 385 § 1 k.c., w razie sprzeczności treści umowy z wzorcem strony są związane umową. Chociaż oba cytowane przepisy postulują zbieżność treści umowy i regulaminu, to inaczej programują jurydyczne następstwa wystąpienia ewentualnej rozbieżności. Artykuł 20 ustawy, pod względem przyjętej koncepcji rozstrzygnięcia zakresu związania umową, przewiduje rozwiązanie biegunowo odmienne niż art. 385 § 1 k.c. W razie wystąpienia merytorycznej sprzeczności (dodać należy od razu – na niekorzyść oddającego na skład) pomiędzy umową a regulaminem strony umowy składu wiąże regulamin. Nie jest to, jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać, rozwiązanie niesprzyjające dla oddających na skład, ponieważ regulamin domu skladowego podlega kontroli właściwego ministra, który wydaje zezwolenie na prowadzenie działalności skladowej w formie kwalifikowanej. To z kolei budzić musi najwyższą aprobatę, ponieważ umacnia w przekonaniu o efektywnej równowadze kontraktowej pomiędzy stronami na obszarze reglamentowanym przez przepisy ustawy o domach skladowych.

II. Konsensualny charakter umowy składu

1. Teoretyczne podstawy krytycznej oceny tzw. umów realnych

Nie będzie chyba większej przesady, jeżeli mianem przełomu nazwiemy ukonstytuowanie umowy składu ja-

ko umowy konsensualnej, zważywszy zwłaszcza, jak zdecydowany opór stawiała polska nauka prawa cywilnego przeciwko uznaniu pewnych umów, w tym składu, za konsensualne. Zajmiemy się bliżej konsekwencjami, jakie płyną z brzmienia art. 853 § 1 k.c.⁶, a szczegółowy wywód poprzedzimy nakreśleniem historycznego tła i głównych tez doktrynalnej dyskusji, która towarzyszyła nadaniu kluczowemu przepisowi o umowie składu w kodeksie cywilnym jego obecnego brzmienia.

Tradycyjny podział na umowy konsensualne i realne wywodzi się z prawa rzymskiego, przy czym, co ciekawe, pojęcie „realności” nawet w początkowym toku swojej ewolucji (w czasach rzymskich) rozumiane było w sposób mniej kategoryczny niż w okresach późniejszych. Obok mianowicie najgłębiej zakorzonego i najpowszechniej występującego poglądu, który głosi, że kontrakty (umowy) realne dochodzą do skutku *re*, tzn. powstają przez wręczenie pewnej rzeczy jednej stronie przez drugą⁷, obecny był też inny pogląd, szukający oparcia w sposobie pojmowania tej grupy umów przez Rzymian. Podstawowym elementem każdej umowy był już wtedy konsensus, a wydanie rzeczy, w przypadku umów określanych jako realne, w swoisty sposób go jedynie udoskonalało⁸. Przy *obligationes re contractae* chodziło o pewien szczególny sposób ich powstania – faktyczny, a nie formalny. Przez czynności prawne nieformalne rozumiano zaś wówczas taką postać czynności prawnych, w których wola mogła być wyrażona w jakikolwiek sposób (w odróżnieniu od formalnych, dla których zaistnienia konieczna była forma uroczysta)⁹. Bez względu na wydanie rzeczy zobowiązanie nie powstawało z powodu braku konsensusu pomiędzy stronami.

Rozwój stosunków gospodarczych wywołał jednak konieczność ułatwienia zawierania umów. Dla wytworzenia wierzycelności o zwrot rzeczy w przypadku niektórych umów (depozyt, zastaw) uznano za wystarczające samo już nieformalne porozumienie stron oraz wręczenie rzeczy¹⁰. Jedynie w taki sposób pojmuje się dziś ową starożytną „realność”¹¹. Konstrukcja realna jest wynikiem szczególnego historycznego rozwoju¹², a bezpośrednio wynikała z potrzeby ułatwienia zawierania zaskarżalnych umów.

Podkreślano również więź tego typu umów z występowaniem między stronami relacji grzeczności, hojności czy przyjaźni, które tłumaczyły ich realność¹³.

W drodze rozwoju historycznego zatarciu uległy motywy, które spowodowały faktyczne wyodrębnienie się umów, wymagających obok konsensusu wręczenia rzeczy. Na pierwszym planie pozostała konieczność wręczenia rzeczy dla dojścia umowy do skutku. Elementowi realnemu przypisuje się obecnie „doniosłą funkcję publicacyjną”, która stwarza „dodatkową gwarancję tego, że strony istotnie chcą zawrzeć stosunki prawne, a nie zaciągnąć tylko nie wiążące prawnie zobowiązanie, np. to-

warzyskie lub moralne¹⁴. Wręczenie rzeczy uznawane jest za niezbędne, by umowa w ogóle powstała¹⁵. Objęcie władztwa leży w ramach bądź poza konsensem stron i stanowi dodatkowy element stanu faktycznego, który jest uznawany, łącznie z oświadczeniem woli, za czynność prawną¹⁶.

Współczesna krytyka kategorii umów realnych opiera się zwłaszcza na podważaniu roli wydania rzeczy jako tego czynnika, od którego uzależnione jest uznawanie umowy za zawartą. Twierdzi się bowiem, iż element realny jest niekiedy niezbędny do wykonania umowy, ale nie do jej powstania.

Umowy uważane dawniej za realne powstają dziś, tak jak wszystkie inne, na podstawie porozumienia stron, któremu przeważnie towarzyszy – czy po którym następuje – wydanie rzeczy. Nie jest ono jednak nieodzowne. Umowa zostaje zawarta już przed wydaniem rzeczy, stanowiącym jedynie – jak już powiedziano – jej wykonanie¹⁷.

Oświadczenie woli dotyczące świadczenia (wydania rzeczy) oraz wypełnienie tego świadczenia w postaci wydania rzeczy mogą pokrywać się czasowo, ale wydania rzeczy można dokonać również później. Wydanie rzeczy następuje tu tylko jako jego skutek. Nie stanowi bynajmniej koniecznej przesłanki powstania zobowiązania¹⁸.

Obecnie odrzuca się koncepcję umów realnych. Gdy rzeczy nie wręczono (np. przy depozycie), umowa nie została wykonana¹⁹.

Czasowa jedność momentu powstania umowy z momentem wydania rzeczy nie musi stanowić istotnego elementu umowy. Strony mogą przesunąć wydanie rzeczy na moment późniejszy od zawarcia umowy bez zmiany jej charakteru. Oczywiście bez uprzedniego wydania rzeczy nie można się później domagać jej zwrotu²⁰.

Nawet gdy przyjmuje się jeszcze realność pożyczki, użyczenia i przechowania, powstanie samego stosunku obligacyjnego ustala się przed momentem wydania rzeczy. Wykonanie tych umów następuje poprzez wydanie rzeczy²¹.

Przyznaje się, że sam moment powstania roszczenia o wydanie rzeczy może być różny od momentu, w którym rzecz znalazła się we władaniu drugiej strony umowy. Świadczenie rzeczy przy umowie realnej stanowić może wprawdzie podstawę roszczenia o zwrot tej rzeczy²², ale podnosi się również, że właśnie na porozumieniu opiera się obowiązek wydania rzeczy z powrotem i powstaje on niekiedy jeszcze przed wręceniem rzeczy²³. Gdy rzeczy uprzednio się nie wyda, nie można domagać się wykonania obowiązku jej zwrotu, ponieważ nie powstała wierzytelność o zwrot rzeczy.

Także względy polityki społeczno-prawnej przemawiają za porzuceniem konstrukcji realnej. Umowy realne służą niezaprzeczalnie celom gospodarczym, prawo otaczać je musi wielką pieczołowitością i ułatwiać ich zawieranie właśnie przez porzucenie konstrukcji realnej. Już sam konsens stron powinien wystarczać do zaistnienia tych umów, albowiem utrudnianie ich dojścia do skutku przez konstrukcję realną nie daje się względami gospodarczymi usprawiedliwić²⁴.

Umowa przechowania, a od momentu prawnego wyodrębnienia się umowy składu także i ona – uznawane były w prawie polskim za umowy realne. Jeżeli chodzi o umowę składu, to szczególny wyraz ma to w głosach komentatorów zarówno kodeksu handlowego, jak i kodeksu cywilnego. Przytłaczająca większość autorów przyjmuje koncepcję o realnym charakterze umowy skła-

Tradycyjny podział na umowy konsensualne i realne wywodzi się z prawa rzymskiego, przy czym, co ciekawe, pojęcie „realności” nawet w początkowym toku swojej ewolucji (w czasach rzymskich) rozumiane było w sposób mniej kategoriyczny niż w okresach późniejszych.

du i wyraża ją w sposób mniej lub bardziej zdecydowany²⁵. Przeważają przy tym głosy, że element realny (wręczenie rzeczy) jest decydujący, aby omawiana umowa w ogóle zaistniała jako ważnie zawarta.

Krytyczne głosy wobec ujmowania umowy składu jako umowy realnej pojawiały się już pod rządami kodeksu zobowiązań. Przyjmowano mianowicie – nawiasem mówiąc dosyć wątpliwą – interpretację sformułowania zawartego w definicji umowy składu w art. 630 k.h.²⁶: „Przez podkreślenie, że chodzi o zobowiązanie do przechowania, k.h. odsyła do postanowień k.z. o przechowaniu, ze słowa zaś »zobowiązuje się« wynika, że nie jest to umowa realna, lecz konsensualna, gdyż zawarta zostaje przez zgodne oświadczenie stron, a nie przez wręczenie rzeczy”²⁷. Wydaje się, że argumentacja ta nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ kluczowe dla niej sformułowanie „zobowiązuje się” należy rozumieć raczej jako „zawiera umowę”, nie zaś jako „zawiera umowę *solo consensu*”.

Także ostatnio wśród komentatorów odnotowano pogląd, stojący w opozycji do powszechnego przekonania, akceptującego realną naturę umowy składu²⁸. Zwraca się tu uwagę na występowanie oczywiście różnicy pomiędzy umową a stosunkiem prawnym wynikającym z umowy. Czynnikiem realnym jest prawnie skorelowany właśnie ze stosunkiem prawnym i jest jego – a nie umowy – elementem. W naturalny sposób pogląd taki zbliża do przyjęcia przedstawionych już koncepcji

o znaczeniu wydania rzeczy nie dla zawarcia tzw. umów realnych, lecz dla ich wykonywania. Realny (osadzony jurydycznie na dzierżeniu cudzej rzeczy) może być zatem stosunek składu – czego nie podaje się w wątpliwość, natomiast nie umowa.

Przypisywanie stosunkowi (umowie) składu charakteru umowy realnej podważa się również w oparciu o analizę głównego obowiązku, jaki z tej umowy wynika. Nie bez racji twierdzi się, że jest nim obowiązek pieczy.

Umowa przechowania, a od momentu prawnego wyodrębnienia się umowy składu także i ona – uznawane były w prawie polskim za umowy realne. Jeżeli chodzi o umowę składu, to szczególny wyraz ma to w głosach komentatorów zarówno kodeksu handlowego, jak również kodeksu cywilnego.

Główne świadczenie w stosunku składu polega tu nie – jak się powszechnie przyjmuje – na zwrocie rzeczy, lecz na jej strzeżeniu, które zmierza do zachowania rzeczy w stanie nie pogorszonym. Przyczyna gospodarcza składowania zawiera się zatem nie w wydaniu rzeczy z powrotem, ale w utrzymaniu jej fizycznej substancji w trakcie trwania stosunku prawnego. Jeśli dodamy, że obowiązek pieczy można wykonywać dopiero po oddaniu rzeczy drugiej stronie, to łatwo stwierdzić, iż wydanie rzeczy nie jest konieczne do powstania umowy składu.

Niektórzy przedstawiciele doktryny przyznają też samemu dychotomicznemu podziałowi umów na konsensualne i realne niewielkie praktyczne znaczenie²⁹.

Podczas gdy wątpliwości teoretyczne nie pozwalały na dokonanie rozstrzygnięcia omawianej kwestii, przedstawiciele życia gospodarczego poszukiwali rozwiązań, które czynić miały umowę składu ważnie zawartą z pominięciem wydania rzeczy przedsiębiorstwu składowemu³⁰. Większe znaczenie przypisać należy próbom zaadaptowania instytucji umowy przedwstępnej, kiedy to umowa składu uważana jest wprawdzie za zawartą dopiero z chwilą przyjęcia rzeczy przez przedsiębiorstwo składowe, ale stosunek obligacyjny – innej wprawdzie treści niż stosunek składu – istnieje na podstawie umowy przedwstępnej już przed wydaniem rzeczy przedsiębiorstwu składowemu.

Słuszne racje, wykazujące niedoskonałość konstrukcji prawnej umów realnych, podnoszono też w związku z kwestią kar umownych, jakie rzekomo miałyby obciążać nadawcę przesyłki kolejowej wówczas, gdy nie dostarczy kolei przesyłki zgodnie z postanowieniami umowy o przewóz kolejną. Tej specjalnej postaci umowy przewozu przypisywano charakter realny, a brak logiki tej konstrukcji prawnej wykazano prostym wnioskowaniem. Jeśli przesyłka nie zostanie kolei dostarczona, to umowa

o przewóz nie jest uważana za zawartą, więc nie można domagać się kary umownej, ponieważ nie ma umowy, która by tę karę przewidywała. Wywoływało to konieczność tworzenia pośrednich konstrukcji poprzedzających umowę przewozu (np. umowa o podstawienie wagonu), jednak zaciemniały one obraz stosunku obligacyjnego, znacznie go komplikując³¹.

Podkreśla się, że „realność” jest jednym ze sposobów utrudnienia (sformalizowania) obrotu, a tym samym sprzyja jego pewności³², zwłaszcza wtedy, gdyby sens oświadczenia woli mógł być niepewny³³. We wzmożonej reglamentacji obrotu prawnego upatrywano uzasadnienia konstrukcji prawnej umów realnych. Zauważyć jednak należy, iż umowy realne jedynie przejściowo służyły „publikacji” oświadczeń woli w systemie pra-

wa rzymskiego, gdy tylko niektóre oświadczenia woli (uroczyste) były podstawą zawarcia umowy. Obecnie, według kodeksu cywilnego, wola stron może być wyrażona przez każde zachowanie się, które ujawnia wolę w sposób dostateczny. Odpada więc konieczność „publikowania na zewnątrz” faktu zawarcia umowy składu, skoro zauważymy, że wolę stron dostatecznie ujawnia osiągnięcie porozumienia, z wyłączeniem wydania rzeczy. Przyjmując argumentację zwolenników utrzymania stosunku (umowy) składu jako umowy realnej, dlaczegoż by na przykład, w oparciu o powołane argumenty – a zwłaszcza postulat „publikacji” oświadczenia woli – nie podjąć próby skonstruowania realnej umowy sprzedaży bądź też innych umów, w których przedmiot świadczenia może obejmować wydanie rzeczy?

Racje natury historycznej w połączeniu z ważkimi względami praktyki domagającej się uproszczenia, nie zaś utrudnienia zawierania umów, łącznie z argumentami dogmatyki prawniczej, przesądziły o obecnym kształcie art. 853 § 1 k.c.

2. Propozycja klasyfikacji obowiązków stron umowy składu pod względem momentu ich powstania

Zanim przystąpimy do określenia treści art. 853 § 1 k.c., przyjąć należy, że (*verba legis*) element realny nie występuje w umowie składu, ponieważ umowa ta powstaje przez złożenie zgodnych oświadczeń woli, zmierzających do wywołania skutku przyjęcia przez strony obowiązków oraz nabycia uprawnień z umowy. Element realny jest jednak obecny w powstałym *solo consensu* stosunku składu. Polega on na sprawowaniu pieczy nad rzeczą ruchomą oddaną na skład, a jego znaczenie spro-

wadza się do spowodowania niemożliwości przystąpienia do wykonywania obowiązków stosunku składu opartych na dzierżeniu, gdyby w momencie osiągnięcia porozumienia albo w innym momencie (późniejszym) rzecz znajdowała się nadal we władztwie faktycznym kogo innego niż domu składowego.

Przy omawianiu umowy składu koniecznie należy odróżnić od siebie pojęcia „powstanie obowiązku” i „wykonywanie obowiązku”, jako konsekwencji poczynionego wyżej założenia o konsensualnym charakterze umowy składu. Jeżeliby przyjąć – idąc dalej – iż nie każdy obowiązek w ramach stosunku zobowiązaniowego składu może być wykonywany już od chwili swego powstania³⁴, to wydaje się uzasadniona propozycja wyodrębnienia trzech grup powinności w stosunku składu powołanym *solo consensu*.

Po pierwsze, niektóre powinności (obowiązki) dla swego powstania wymagają wyłącznie osiągnięcia konsensusu pomiędzy stronami. Wykonywanie tych właśnie obowiązków z umowy składu nie opiera się na dzierżeniu rzeczy przez dom składowy.

Po drugie, występują też takie powinności (obowiązki), które wymagają dla ich wykonywania sprawowania władztwa faktycznego nad rzeczą. Mogą one powstawać zarówno jeszcze przed wydaniem rzeczy (w postaci warunkowej albo niezaskarżalnej), jaki i dopiero po przejściu władztwa faktycznego na dom składowy.

Po trzecie, można też odnotować występowanie w stosunku składu takich powinności, co do których pojawiają się poważne obawy w przedmiocie uznania ich za obowiązki rozumiane jako korelaty uprawnień (negatyw prawa podmiotowego). Zostaną one pokrótce omówione właśnie w tym miejscu, ponieważ są niekiedy traktowane jako obowiązki z umowy składu, co nie wydaje się właściwe. Sytuacje te nie mieszczą się na pewno w powyższym dychotomicznym podziale, bowiem powstanie tych powinności nie jest uzależnione od wydania rzeczy, a jeżeli w ogóle przyjąć, że rodzą powstanie obowiązku (w ścisłym rozumieniu), to bierze on swój początek w innym momencie niż złożenie oświadczenia woli (w momencie późniejszym – w trakcie trwania stosunku składu).

Dokonanie powyższego rozróżnienia jest pomocne dla uzasadnienia trafności przyjęcia koncepcji o wyłącznie konsensualnym sposobie kreowania stosunku składu. Mogłoby się bowiem wydawać, że umowa składu zawarta *solo consensu* jest *ex lege* nieważna, ponieważ – na zasadzie art. 387 § 1 k.c. – przewiduje świadczenie niemożliwe do spełnienia. Nie można bowiem wykonywać niektórych obowiązków z umowy składu (np. obowiązku pieczy, konserwacji) w stosunku do rzeczy, której się nie dzierży. Niektóre obowiązki przyjdzie zatem uznać za nie istniejące w chwili zawarcia umowy składu, bo gdyby ich początek datować na moment złożenia

oświadczeń woli, to umowa składu w swej treści przewidywałaby świadczenie niemożliwe do spełnienia. Prowadziłoby to, w konsekwencji, do niepożądanego, wręcz niedorzecznej, sytuacji – w wyniku zastosowania art. 387 § 1 k.c. umowę uznać trzeba by za nieważną, a w oparciu o treść art. 58 § 3 k.c. stosunek składu istniałby wprawdzie, ale nie spełniałby swojego przeznaczenia (stosunek składu o treści nie przewidującej w ogóle obowiązków, których wykonywanie uzależnione jest od wręczenia rzeczy). Trudno dostrzec rację, dla której obowiązki te powstawać by miały prędzej, jeszcze przed stworzeniem sposobności ich wykonywania, skoro ich istnienie zagrażałoby konstrukcji stosunku zobowiązaniowego składu możliwością wystąpienia następstw z art. 387 § 1 oraz art. 58 § 3 k.c., z czym wiązałby się dalszy dylemat związany z koniecznością rozstrzygnięcia, któremu z tych przepisów dać pierwszeństwo stosowania.

Pozycję prawną stron zawartej *solo consensu* umowy składu wyznaczają obciążające ich obowiązki i przysługujące im uprawnienia. Istotne, zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia, jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, które z obowiązków tworzących łącznie stosunek składu istnieją już od chwili zawarcia umowy, a dla wystąpienia których niezbędne jest dopiero wydanie rzeczy przez składającego i objęcie jej w dzierżenie przez dom składowy. Podjęcie tej problematyki statuuje niejako podział obowiązków omawianego stosunku prawnego na te, których można dochodzić już od chwili zawarcia umowy, i na pozostałe – których dochodzić można dopiero po wręczeniu rzeczy. Z pewnym wyprzedzeniem zajmiemy się więc katalogiem obowiązków stron umowy składu.

Bez większych wątpliwości skonstruować można katalog, tradycyjnie wymienianych na pierwszym miejscu, powinności, których wykonywanie wymaga sprawowania władztwa faktycznego przez dom składowy (pierwsza grupa powinności).

Nie przesądzając w tym miejscu ich charakteru jako tzw. obowiązków głównych i tzw. drugoplanowych, pozostaje wymienić: obowiązek pieczy (art. 853 § 1 k.c.), obowiązek konserwacji rzeczy (art. 855 § 2 k.c.), obowiązek zabezpieczenia praw składającego (art. 857 k.c.), obowiązek zawiadamiania składającego o ważnych zdarzeniach (art. 858 k.c., ale tylko wówczas, gdy odnosi się do rzeczy i praw składającego; w zakresie zaś wyłącznie praw składającego obowiązek ten powstaje już od chwili zawarcia umowy), obowiązek dokonania sprzedaży rzeczy narażonych na zepsucie (art. 859 k.c.), obowiązek umożliwienia oglądania rzeczy i dokonywania czynności manipulacyjnych (art. 859¹ k.c.).

Obowiązek wystawienia pokwitowania dla składającego, w oparciu o brzmienie art. 853 § 2 k.c., także powstaje dopiero po objęciu władztwa faktycznego nad rzeczą. Chociaż ustawa nie przewiduje wprost tego,

aby przedmiot dzierżenia w chwili wystawienia pokwitowania znajdował się w magazynach przedsiębiorcy, należy przyjąć, iż wcześniejsze wystawienie dokumentu nie jest możliwe, ponieważ zasadniczy element treści tego papieru legitymacyjnego stanowią informacje o rzeczy (np. rodzaj, ilość, oznaczenie, sposób opakowania). Informacje te służą zindywidualizowaniu przedmiotu pieczy, trudno więc sobie wyobrazić, aby jeszcze przed objęciem władztwa nad rzeczą były wiadome przedsiębiorcy składowemu w takim stopniu, że mógłby on obowiązek wydania pokwitowania wykonać należycie.

Z podobnych względów obowiązek wystawienia na żądanie dowodu składowego ciąży na domu składowym, nie wcześniej, niż po złożeniu rzeczy. Z tą sferą działalności kwalifikowanego przedsiębiorstwa składowego wiąże się zresztą wiele innych obowiązków powiązanych z problematyką obrotu dowodami składowymi i wykonywaniem zobowiązań, dla których dowody składowe są fizycznym (materialnym) nośnikiem.

Przedmiotem licytacji publicznej, wymienionej w art. 18 ust. 1 ustawy, są rzeczy złożone na skład. Dom składowy jest obowiązany przeprowadzić licytację na żądanie osoby uprawnionej do rozporządzania rzeczami.

Dzierżenie rzeczy stanowi ponadto niezbędną przesłankę aktualizacji niektórych uprawnień domu składowego. Mowa tu zwłaszcza o uprawnieniu do łączenia pod pewnymi warunkami rzeczy zamiennych (art. 859² k.c.), wezwania do odebrania rzeczy z ważnych przyczyn (art. 859⁷ k.c.) oraz do oddania rzeczy na przechowanie innemu przechowawcy (art. 859⁶ k.c.). Również ustawowe prawo zastawu powstaje po złożeniu rzeczy, co wynika ponadto z treści art. 307 § 2 k.c., rozpatrywanego w związku z art. 326 k.c. Do powstania zastawu z mocy ustawy potrzebny jest przepis szczególny oraz władztwo faktyczne nad rzeczą, sprawowane przez wierzyciela.

Kilku uwag wyjaśnienia domaga się przedstawienie obowiązków stron stosunku składu powstałych zanim rzecz znajdzie się w detencji domu składowego (druga grupa powinności w stosunku składu).

Do tej grupy powinności kontraktowych bezsprzecznie należy zakwalifikować obowiązek przyjęcia rzeczy na skład przez dom składowy. Przedsiębiorca składowy, nie tylko zresztą kwalifikowany, musi być już od chwili złożenia oświadczenia woli przygotowany do rozpoczęcia i nieprzerwanego kontynuowania wykonywania pieczy. Składającemu przysługuje od chwili zawarcia umowy roszczenie o przyjęcie rzeczy na skład. W sytuacji braku gotowości do przyjęcia rzeczy, spowodowanej brakiem wolnej powierzchni magazynowej, dom składowy obciążony jest konsekwencjami nieprzyjęcia rzeczy (niewykonania umowy).

Solo consensu powstaje obowiązek zapłaty wynagrodzenia (składowe). Przypada ono przedsiębiorcy składowemu od momentu zawarcia umowy, w wysokości określonej taryfą (zaakceptowaną przez ministra i stanowiącą część regulaminu przedsiębiorstwa). Konieczność zapłacenia wynagrodzenia zachodzi już od momentu złożenia oświadczenia woli, niezależnie od objęcia władztwa nad rzeczą przez dom składowy. Umowa składu jest przez to umową odpłatną i wzajemną³⁵. Jeżeli wynagrodzenie przypada za okres między zawarciem umowy a rozpoczęciem wykonywania obowiązków opartych na sprawowaniu władztwa faktycznego, to dom składowy powinien żądać wynagrodzenia, niższej wysokości, ponieważ wiąże się to z niższymi nakładami na sprawowanie pieczy.

Element wynagrodzenia za przechowanie (składowe) stanowił dawniej ważki argument dla zakwalifikowania danej czynności prawnej jako umowy składu bądź przechowania. Element odpłatności umowy składu, wykorzystywany również na poparcie tezy o jej konsensualnym charakterze, utracił obecnie znaczenie na tym polu. Konstrukcja konsensualna, przyjęta w kodeksie cywilnym, broni się dziś innymi argumentami.

Obowiązek ubezpieczenia rzeczy oddanej na skład przez dom składowy jako kolejny powstaje w chwili zawarcia umowy składu. Możliwość jego wykonania pojawia się jednak dopiero w chwili objęcia rzeczy. Od tej chwili dom składowy jest też w zwłoce, ponieważ – należy przyjąć – rzecz ma być objęta ochroną zakładu ubezpieczeń od chwili rozpoczęcia wykonywania pieczy. Zakłady ubezpieczeń w zasadzie (patrz jednak art. 806 k.c.) nie obejmują ochroną ryzyk sprzed dnia zawarcia umowy ubezpieczenia, dlatego obowiązek ubezpieczenia rzeczy dom składowy musi wykonać (poprzez zawarcie stosownej umowy), nie później niż w chwili oddania rzeczy na skład, a jednocześnie nie wcześniej, ponieważ nie dzierży rzeczy.

W określonych sytuacjach już od momentu zawarcia umowy – ale można się też zastanawiać, czy nie wcześniej – dom składowy jest zobowiązany powiadamiać składającego o zaistniałych zdarzeniach, ważnych ze względu na ochronę jego praw (jeśli ujawnią się jeszcze przed złożeniem rzeczy na skład). Dom składowy wolny jest od odpowiedzialności, jeżeli skuteczenie zawiadomienia nie jest możliwe (art. 858 k.c.).

Obowiązek przestrzegania zasad uczciwego obrotu oraz ochrony interesów składających (art. 19 ust. 2 ustawy) także powstaje *solo consensu*, chociaż mamy tu do czynienia z klauzulą generalną, na co wskazują użyte zwroty niedookreślone. Tę uniwersalną powinność domu składowego traktować trzeba przede wszystkim jako obowiązek *erga omnes* wynikający z przepisu ustawy, dlatego że dom składowy musi budzić zaufanie swoich kontrahentów, a także potencjalnych składających oraz

innych uczestników obrotu (np. banków, stron umów zawieranych na giełdzie towarowej). Uznać należy jednak indywidualny charakter tego obowiązku, jeżeli odnosi się do sytuacji prawnej podmiotu będącego już stroną umowy składu, nawet jeżeli dom składowy jeszcze nie dzierży rzeczy.

Objęcie władztwa faktycznego nad rzeczą nie jest wymagane dla powstania uprawnienia domu składowego do spowodowania wygaśnięcia stosunku składu o oznaczonym czasie trwania, przez zgłoszenie żądania odebrania rzeczy w umówionym terminie (jest to szczególny sposób zakończenia trwania stosunku składu, przewidziany w art. 859⁴ k.c.). Podobnie od chwili zawarcia umowy przysługuje temu przedsiębiorcy uprawnienie do spowodowania wygaśnięcia stosunku składu o nieoznaczonym czasie trwania przez wypowiedzenie umowy składu (art. 859⁵ k.c.).

Oczywiste jest też, że od chwili zawarcia umowy składu mamy do czynienia z ostatecznie wykreowaną podstawą odpowiedzialności domu składowego z tytułu wystawienia papierów wartościowych – dowodów składowych.

Wiele spośród stosunków obligacyjnych z udziałem posiadaczy dowodów składowych w swej treści odnosi się do umowy składu³⁶.

W ramach wyodrębnionej trzeciej kategorii powinno się w stosunku składu pojawiać się najwięcej zastrzeżeń, które warto wstępnie wyjaśnić.

Spekulacje doktryny mają za swój przedmiot ewentualne istnienie obowiązku wydania na żądanie rzeczy ze składu i skorelowane z nim roszczenie przeciwko przechowawcy o zwrot rzeczy. Zgodnie twierdzi się, że obowiązek zwrotu rzeczy nie może powstać przed rozpoczęciem wykonywania obowiązków uzasadniających zwrot rzeczy. Dalej uwidacznia się już rozbieżność poglądów, która idzie w dwóch kierunkach. Po pierwsze, przyjmuje się, że obowiązek zwrotu rzeczy ma swój rodowód w umowie składu (*ergo* – odpowiedzialność *ex contractu*) albo, po drugie, że źródłem tej powinności nie jest umowa, lecz obiektywny fakt władania cudzą rzeczą (stan faktyczny).

Na aprobatę zasługuje drugi punkt widzenia, a jego uzasadnienia dostarczają zwłaszcza argumenty wywodzące się z przepisów kodeksu cywilnego o posiadaniu oraz bliższa analiza elementów stosunku zobowiązaniowego, zaliczanych przez ustawodawcę do *essentialia negotii* umów przechowania i składu.

Wystarczy na początku ustalić, że dom składowy nie jest ani posiadaczem samoistnym (nie włada rzeczą jak właściciel; wynika to już chociażby z tego fak-

tu, iż dom składowy prowadzi przedsiębiorstwo trudniące się przechowywaniem cudzych rzeczy), ani posiadaczem zależnym (nie przysługuje mu prawo do rzeczy; dom składowy jest zobowiązany, a ciężący na nim obowiązek ma za swój przedmiot określone zachowanie w stosunku do rzeczy). Skoro więc – idźmy dalej – dom składowy jest dzierżycielem, to faktycznie włada rzeczą za kogo innego. Jeżeli uchylić tytuł władztwa, to odpada tym samym jego legalny charakter. Zakończenie trwania stosunku składu niweczy podstawy dzierżenia za kogo innego. Wówczas składający, przynajmniej dlatego, że to jemu przysługiwało władztwo w chwili oddania rzeczy na skład, może żądać zwrotu rzeczy. Tytułem zwrotu rzeczy jest więc

Obowiązek wystawienia na żądanie dowodu składowego ciąży na domu składowym, nie wcześniej, niż po złożeniu rzeczy. Z tą sferą działalności kwalifikowanego przedsiębiorstwa składowego wiąże się zresztą wiele innych obowiązków powiązanych z problematyką obrotu dowodami składowymi i wykonywaniem zobowiązań, dla których dowody składowe są fizycznym (materiałnym) nośnikiem.

uchylenie podstawy faktycznego władztwa, a nie inny czynnik (postanowienie umowy, przepis prawa). Dom składowy po ustaniu stosunku składu nie ma tytułu prawnego do władania cudzą rzeczą (wyłączając przysługujące mu ustawowe prawo zastawu – nie stanowi ono jednak nawet wyjątku od zasady zwrotu rzeczy, bo ma zupełnie inne uzasadnienie juredyczne – daje domowi składowemu w pewnych okolicznościach tytuł prawny do poszukiwania zaspokojenia z rzeczy oddanej mu na skład).

Przywołać też można, nieprzypadkowy chyba w kodeksie cywilnym, zarówno w odniesieniu do przechowania, jak i do składu, brak przepisów *explicite* przewidujących obowiązek zwrotu rzeczy³⁷ (art. 844 k.c. wprost przewiduje jego odpowiednik, czyli roszczenie o wydanie rzeczy z powrotem, jednak dotyczy on przechowania). Przepisy kodeksu o umowie przechowania i składu mający nastąpić zwrotu rzeczy traktują bardziej z punktu widzenia prawidłowego wykonania obowiązku pieczy, nie kładąc akcentu na samą powinność oddania rzeczy z powrotem. Można zatem słusznie przyjmować, że nie przepisy kodeksu o zwrocie rzeczy konstytuują obowiązek zwrotu rzeczy oddającemu na skład i dalej, że obowiązek ten nie wynika *ex contractu*. Zwrot rzeczy z powrotem nie jest świadczeniem w stosunku składu (ani w stosunku przechowania), lecz jedynie obowiązkiem, którego wykonanie aktualizuje się z chwilą wygaśnięcia stosunku składu (przechowania)³⁸.

Przejdźmy z kolei do drugiej spośród spornych w swej naturze powinności domu składowego – powinności oddania rzeczy na skład. Jak się wydaje, nie istnieje po stronie kontrahenta domu składowego obowiązek, którego treścią jest oddanie rzeczy pod władztwo profesjonalnego przechowawcy.

Przedsiębiorca składowy zobowiązuje się do przechowania (art. 853 § 1 k.c.). Istotą przechowania jest zachowanie rzeczy w stanie nie pogorszonym (art. 835 k.c.), a nie zwrot rzeczy z powrotem – jak wiemy, bez objęcia władztwa nie jest możliwe wykonywanie obowiązku pieczy, a obowiązek zwrotu rzeczy z powrotem nie wynika z umowy.

Na poparcie sformułowanej tezy przywołać można również wnioskowanie z mniejszego na większe. Skoro składający w każdej chwili może zażądać wydania złożonych towarów, to może on w określonej sytuacji wcale ich nie oddać³⁹. Tylko składającemu należy przyznać moc decydowania o tym, czy rzecz znajdzie się pod pie-

Objęcie władztwa faktycznego nad rzeczą nie jest wymagane dla powstania uprawnienia domu składowego do spowodowania wygaśnięcia stosunku składu o oznaczonym czasie trwania, przez zgłoszenie żądania odebrania rzeczy w umówionym terminie.

czą profesjonalisty, czy też we własnym zakresie zapewni jej odpowiednie warunki przechowywania.

Nawet struktura obowiązku zapłacenia wynagrodzenia dostarcza argumentów uzasadniających brak podstaw, by przekazaniu rzeczy we władztwo dzierżyciela przypisać charakter obowiązku składającego. Wynagrodzenie przysługuje domowi składowemu nie za to, że odda rzecz z powrotem, lecz za to, że nad rzeczą roztacza pieczę i jest odpowiednio do tego przygotowany.

W ścisłej relacji z powyżej sformułowanym założeniem pozostaje natura ewentualnego obowiązku naprawienia szkody, jaką poniósł dom składowy dlatego, że składający rzeczy na skład w ogóle nie oddał. Jednak obowiązek odszkodowawczy tej treści – jeśli powstanie – oraz jego aktualizacja nie mają swojego uzasadnienia w powołanym przez strony stosunku obligacyjnym.

Ażeby wywodzić obowiązek naprawienia szkody, *ex contractu* należałoby reprezentować pogląd, który zakłada istnienie obowiązku składającego do oddania rzeczy na skład. Wtedy składającego obciążałby oparty na akcie woli stron instrumentalny obowiązek wydania rzeczy, którego uprzednie wykonanie uważa się za niezbędne dla wykonywania obowiązków przechowawcy. Jeżeli zaś odrzucimy tę koncepcję, przyjmując, że nie istnieje obowiązek składającego do wydania rzeczy, to domowi składowemu nie przysługuje roszczenie odszkodowawcze

ex contractu, a jedynie *ex delicto*. Nie jest tak, że składający nie wykonał swojego zobowiązania, ponieważ składający wyrządził szkodę czynem, który nie mieści się w żadnym możliwym mu do przypisania obowiązku. Nie może też dochodzić wynagrodzenia szkody powstałej z *culpa in contrahendo*, ponieważ umowa jest zawarta.

3. Inne następstwa możliwości zawierania umowy składu *solo consensu*

Rozważania o umowie składu zawartej *solo consensu* nie byłyby – w zakresie znaczenia przekazania władztwa nad rzeczą – kompletne, gdyby pominąć dwie nasuwające się jeszcze uwagi.

Po pierwsze, istotne dla stosunków prawnych z elementem realnym jest określenie prawnych konsekwencji wystąpienia sytuacji, w której nie przekazano władztwa faktycznego dla osoby zobowiązanej do podjęcia określonych zachowań wobec rzeczy. Najważniejszym skutkiem niezłożenia rzeczy na skład jest to, że nie powstają niektóre obowiązki, których powstanie uzależnione jest od objęcia władztwa faktycznego nad rzeczą. Natomiast te obowiąz-

ki, dla których wykonywanie niezbędne jest sprawowanie władztwa, wprawdzie powstają, ale nie można ich wykonać. Ponadto takie zachowanie składającego uznac można za jednostronne oświadczenie woli o rozwiązaniu stosunku składu.

Po drugie, wyeksponować wypadnie zagadnienie prawnych konsekwencji odebrania rzeczy od dzierżyciela. Bez wątplenia wygasają wówczas te roszczenia, których korelatem były obowiązki domu składowego związane z dzierżeniem odebranych rzeczy, ponieważ obowiązki te zostały wykonane. Stabilizacji stosunku składu oraz sytuacji prawnej stron po odebraniu rzeczy sprzyja przyznany składającemu bardzo krótki termin zgłaszania roszczeń z tytułu umowy składu, w połączeniu z ograniczeniem przedmiotu tych roszczeń oraz dosyć rygorystycznie ustalonymi warunkami ich zgłaszania (przepis art. 859⁸ k.c.).

W treści umowy składu ma znaleźć się miejsce dla oznaczenia rzeczy ruchomych stanowiących przedmiot pieczy przedsiębiorstwa składowego. Czy zindywidualizowanie rzeczy w umowie traktować trzeba przez to jako *essentialia negotii* umowy składu, a biorąc pod uwagę możliwość zawarcia umowy z pominięciem formy pisemnej – czy dopuszczalne jest ustne porozumienie co do indywidualnych cech przedmiotu pieczy? W obu przypadkach udzielić należy odpowiedzi przeczącej.

Przyjmując konsensualny sposób zawierania umowy składu, w konsekwencji dopuszczamy do wystąpienia sytuacji, w której umowa jest zawarta pomimo nieobjęcia rzeczy we władztwo przez dom składowy. Wiemy też, że przedmiot pieczy da się zindywidualizować dopiero po objęciu władztwa. Jeżeli więc uznamy, że od wykonania obowiązku oznaczenia rzeczy zależy skuteczność zawarcia umowy, to nieoznaczenie rzeczy powoduje ten skutek, że nie można umowy składu uznać za zawartą. Powodowałoby to powrót do zasady realnego zawierania umowy składu, stąd niedopuszczalne wydaje się być przyjmowanie ewentualnej możliwości dokonywania indywidualizacji rzeczy już w chwili złożenia oświadczeń woli (przed wręczeniem rzeczy).

Określenie w dokumencie dowodu składowego bądź w pokwitowaniu indywidualnych cech rzeczy przyjętej na skład jest jednak konieczne dla wykonywania obowiązków przechowawcy, pozwala bowiem ustalić, czy rzecz została zwrócona w stanie nie pogorszonym.

Szczegółowe nakreślenie problematyki stosunku składu z charakterystycznym sposobem zawierania umowy należy uzupełnić zgłoszeniem kilku uwag na temat przepisu definiującego omawiany typ umowy w kodeksie cywilnym.

Wyraźnie zaznacza się na tym tle funkcjonalny związek składu i przechowania. Składowanie w swej istocie jest szczególną postacią przechowywania, ale nie należy z tego zbyt szybko wnosić, że jest jego kwalifikowanym podtypem czy też formą jurydyczną. Obie instytucje bez wątpienia stanowią trzon wyodrębnianej w nauce grupy stosunków prawnych, w których głównym albo tzw. drugorzędnym elementem jest sprawowanie władztwa nad cudzą rzeczą, z czym może się też niekiedy wiązać sprawowanie pieczy (świadczenie pieczy). Umowa przechowania pod pewnymi względami stanowi modelową regulację dla tych instytucji, a przynajmniej tych funkcjonalnie wyodrębnionych elementów stosunku obligacyjnego (obowiązków), które związane są ze świadczeniem pieczy. Kodeks cywilny wyraźnie przewiduje w niektórych wypadkach zastosowanie przepisów o przechowaniu do innych stosunków prawnych (np. art. 846 § 4, art. 318 k.c.) albo też należy wnioskować, że przepisy te znajdują zastosowanie, ponieważ z kontekstu (z treści głównego stosunku prawnego) wynika, iż zachodzi stosunek przechowania (np. art. 551 § 1 k.c., art. 567 § 1 k.c., art. 787 § 1 k.c.). Jednak ani przy okazji definiowania umowy składu, ani w pozostałych przepisach kodeksu cywilnego oraz ustawy o domach składowych nie spotkamy takiej wypowiedzi normatywnej, z której wynikałoby, że dom składowy jest przechowawcą w rozumieniu przepisu art. 835 k.c., chociaż bez wątpienia główne świadczenie domu składo-

wego polega na podejmowaniu działań zmierzających do wystąpienia skutków określonych w tym przepisie. Kodeksowe ujęcie składowania i przechowywania w sposób funkcjonalny skłania do przyjęcia, iż przepisy-definicje z art. 835 i 853 k.c. pozostają w stosunku do siebie w takiej systemowej relacji, że powołują właściwie tożsamość głównych świadczeń w przypadku obu umów. W wyniku działań podejmowanych zarówno przez przechowawcę, jak i przedsiębiorcę składowego osoba uprawniona może domagać się spełnienia świad-

Wynagrodzenie przysługuje domowi składowemu nie za to, że odda rzecz z powrotem, lecz za to, że nad rzeczą roztacza pieczę i jest odpowiednio do tego przygotowany.

czego, którego skutkiem jest objęcie z powrotem władztwa nad oddaną wcześniej rzeczą, a rzecz ta nie przejawia właściwości pozwalających uznać, że w chwili odebrania jest w stanie gorszym niż w chwili oddania. Z tej perspektywy świadczenie główne w przypadku obu umów jest właściwie jednakowe albo przynajmniej jego spełnienie prowadzi do jednakowego skutku (zwrot rzeczy w stanie nie pogorszonym).

Nie pozwala to twierdzić, że dom składowy jest przechowawcą, choć bez wątpienia przechowuje. Wynika to także z konfrontacji treści wspomnianych już przepisów kodeksu cywilnego. Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 853 § 1 k.c. przedsiębiorca składowy zobowiązuje się do przechowania, które polega na (art. 835 k.c. – definicja przechowania) zachowaniu w stanie nie pogorszonym rzeczy ruchomej oddanej na przechowanie (pieczy). Wyraźnie widoczne jest tu podobieństwo jurydycznego usytuowania przechowawcy i przedsiębiorcy składowego, które streszcza się w konieczności roztaczania przez obu pieczy nad rzeczą i zapewnieniu zachowania substancji rzeczy lub chociaż podjęciu starań w kierunku zachowania substancji rzeczy w stanie nie pogorszonym. Zaznaczone wcześniej różnice między umową przechowania i składu stanowią niejako potwierdzenie faktu coraz gwałtowniejszego prawnego wyodrębniania się stosunku składu ze stosunku przechowania, przy wykazanej tu tożsamości świadczeń.

III. Sposób i forma zawarcia umowy składu

Umowa składu może występować w obrocie prawnym w izolacji od innych stosunków obligacyjnych albo też w konfiguracji z innymi stosunkami obligacyjnymi (np. przewóz, spedycja, komis). Rozważania w przedmiocie sposobu zawarcia umowy składu poprzedzamy założeniem, iż umowa ta zawierana będzie zazwyczaj jako tzw. umowa główna.

Kwalifikowany charakter przedsiębiorcy składowego oraz okoliczności zawierania umowy, a zwłaszcza domniemany zamiar stron zawarcia właśnie umowy składu (a nie żadnej innej), pozwalają sądzić, że umowa składu zawierana jako tzw. umowa główna nie będzie dochodziła do skutku w wyniku oświadczeń woli złożonych inaczej niż wprost.

Z konkludentnym wyrażeniem woli zawarcia umowy składu mamy do czynienia wówczas, gdy piecza nad cudzą rzeczą sprawowana jest przy okazji wykonywania innej umowy (np. przewozu, spedycji, komisji). Twierdzi się wtedy, że występujące poza świadczeniem głównym (np. procesem przemieszczania) świadczenia uboczne (np. składowanie) traktować należy – na potrzeby wykonywania umowy głównej – jako stanowiące treść odrębnej umowy⁴⁰. Nie wystarcza to jednak dla niewątpliwego stwierdzenia, iż strony głównego stosunku prawnego są jednocześnie stronami umowy składu, chociaż dla rozwikłania sytuacji prawnej stosuje się posiłkowo przepisy o składzie. Potwierdzić zatem wypadnie, że umowa składu zawarta z domem składowym dochodzić będzie do skutku w wyniku zachowań bezpośrednio objawiających wolę zawarcia właśnie umowy składu.

Oświadczenie woli zarówno składającego, jak i domu składowego przyjmie najczęściej postać złożenia podpisu na dokumencie zawierającym uzgodnione postanowienia umowy. Nie wynika stąd jeszcze, że dla zawarcia umowy składu niezbędne jest zachowanie formy pisemnej. Przepisy kodeksu cywilnego oraz ustawy o domach składowych nie zastrzegają dla umowy składu formy pisemnej *ad solemnitatem* bądź nawet *ad probationem*. Brak w kodeksie takiego wymogu rekompensowany był *de lege derogata* wypowiedziami doktryny na temat prawnego znaczenia wręczanego składającemu papieru legitymacyjnego – dowodu składowego (obecnie: pokwitowanie – art. 853 § 2 k.c.). Twierdzono mianowicie, że umowa składu powinna być zawarta w formie pisemnej, co miało wynikać z obowiązku wydania rzeczzonego dowodu składowego⁴¹. Dalej zauważa się, że dowód składowy posiada tylko charakter dowodowy i jego wręczenie nie stanowi koniecznej przesłanki zawarcia umowy. Oznacza to, że znaczenie pokwitowania ograniczone jest do spełniania roli dokumentu stwierdzającego zawarcie umowy składu, która może być zawarta w sposób dorozumiany⁴².

¹ Kodeks spółek handlowych nie podejmuje kwestii regulacji umowy składu, tak jak niegdyś kodeks handlowy w księdze drugiej (Księga druga. Czynności handlowe).

² A. Górski, *Prawo polskie o domach składowych*, PPH 1925, nr 1, ss. 51.

³ J. Namitkiewicz, *Kodeks handlowy. Komentarz*, 1946 r., t. II, s. 272.

⁴ S. Janczewski, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1946, s. 365.

⁵ T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. II, Kraków 1936, s. 1006.

⁶ Art. 853 § 1 k.c.: „Przez umowę składu przedsiębiorca składowy zobowiązuje się do przechowania za wynagrodzeniem oznaczonych w umowie rzeczy ruchomych”.

⁷ Pogląd taki przedstawił W. Osuchowski (*Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 1981, s. 334). Stanowi on zresztą syntezę stanowiska szerszej grupy autorów.

⁸ M. Sośniak, *Konsensualność umowy przewozu towarów na tle cywilistycznej doktryny umów realnych*, „Problemy Prawa Przewozowego”, t. 6, Katowice 1983, s. 10.

⁹ W. Osuchowski, tamże, s. 191.

¹⁰ I. Blei, *Zagadnienie kontraktów realnych w projekcie polskiego kodeksu cywilnego*, „Głos Prawa” 1931, nr 10 i 11, s. 530.

¹¹ M. Sośniak, tamże.

¹² I. Blei, tamże.

¹³ M. Sośniak, tamże, s. 11.

¹⁴ Z. Radwański, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, Ossolineum 1981, s. 370.

¹⁵ W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1995, s. 105.

¹⁶ A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 247.

¹⁷ M. Sośniak, tamże, s. 20.

¹⁸ M. Sośniak, tamże, s. 15.

¹⁹ M. Sośniak, tamże, s. 18.

²⁰ M. Sośniak, tamże, s. 21.

²¹ M. Sośniak, tamże, s. 19.

²² M. Sośniak, tamże, s. 15.

²³ M. Sośniak, tamże, s. 17.

²⁴ I. Blei, tamże, s. 480. Warto podkreślić, iż autor stosunkowo mocno akcentował, iż obecność umów realnych w obrocie prawnym jest czynnikiem hamującym.

²⁵ Twierdzą tak zarówno autorzy przedwojenni (J. Czerwiński, *Pojęcie i istota umowy przechowania i składu. Nowy Kodeks Zobowiązań*, 1935 r., nr 40; S. Janczewski, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1946, s. 356; J. Namitkiewicz, tamże, s. 250; T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko, tamże, s. 969; M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1937, s. 937), jak też wyrażający swoje zapatrywanie pod rządami kodeksu cywilnego (W. Górski, *Skład [w:] System prawa cywilnego*, t. III, cz. 2, Ossolineum 1976, s. 624; B. Łubkowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, Księga trzecia – *Zobowiązania*, s. 1687; A. Rembieliński, *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1980, s. 766; G. Bieniek, *Komentarz do kodeksu cywilnego*, Warszawa 1997, Księga trzecia – *Zobowiązania*, t. II, s. 407).

Obecnie poglądy te zupełnie straciły na aktualności, ponieważ umowa składu zawierana jest *solo consensu*, a w braku objęcia władztwa nad rzeczą w chwili zawarcia umowy odpada, jako niemożliwy do spełnienia, obowiązek wydania pokwitowania. Pokwitowanie wystawiane jest po objęciu władztwa, a zatem nie musi nastąpić już w chwili złożenia zgodnych oświadczeń woli. Brak więc podstaw, by wyposażać dokument pokwitowania, niejako okrężną drogą, w funkcję tego czynnika, którego istnienie przesądza o zachowaniu formy pisemnej. Płynie stąd wniosek, iż dla zawarcia umowy składu wystarczy ustne porozumienie dwóch potencjalnych stron umowy, bez względu na to, w którym momencie wręczono pokwitowanie albo dowód składowy.

Także wówczas, gdy z zawarciem umowy składu połączone jest wystawienie papieru wartościowego – dowodu składowego, uznaje się brak konieczności zachowania formy pisemnej dla zawarcia umowy składu⁴³. Podobnie jak pokwitowanie, dowód składowy jedynie stwierdza zawarcie umowy – niewystawienie dowodu składowego nie wywołuje skutków w zakresie nieważności czynności prawnej, ograniczeń dowodo-

wych dotyczących dokonania czynności⁴⁴ ani skutków ewentualnych.

Należy się spodziewać, że w praktyce niektóre postanowienia umowy utrwalone będą w odrębnym dokumencie wręczanym składającemu. Egzemplarz umowy składu, niezależnie od pokwitowania bądź dowodu składowego (które zawierać mają istotne postanowienia umowy), wymieniał będzie w sposób wyczerpujący treść umowy ze składającym. Postanowienia umowy mają bezwzględne pierwszeństwo przed treścią pokwitowania (inaczej w odniesieniu do zbytego przez indos dowodu składowego). Zamieszczenie w ich osnowie istotnych postanowień umowy służy zwłaszcza nabywcom tych dokumentów dla nabrania dostatecznego rozeznania w kwestii najważniejszych postanowień umowy składu. Ponadto w odniesieniu do dowodu składowego, który został ustąpiiony na zlecenie, treść dowodu składowego wyznacza przedmiotowy zakres roszczeń posiadacza dokumentu przeciwko domowi składowemu. Ten ostatni jest abstrakcyjnie zobowiązany w zakresie, jaki wynika z wystawionego przez siebie i przeniesionego przez indos dowodu składowego.

PS

²⁶ Przepis art. 630 k.h. w brzmieniu: „Przez umowę składu kupiec (przedsiębiorca składowy) zobowiązuje się do przechowania oddanych mu rzeczy ruchomych”.

²⁷ Tak: Z. Fenichel, *Przechowywanie a skład*, PPH 1935, nr 7 i 8 s. 341.

²⁸ L. Ogiegło, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1998, t. II, s. 476.

²⁹ A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 83; M. Sośniak, tamże, s. 27.

³⁰ Wnikliwie rozwiązania te zbadał J. Napierała, *Umowa składu*, Poznań 1981, s. 34-45.

³¹ M. Sośniak, tamże, s. 33-34.

³² J. Napierała, tamże, s. 34.

³³ Z. Radwański, *Prawo cywilne - część ogólna*, Warszawa 1993, s. 145.

³⁴ Chwila wykonania obowiązku jest poprzedzona chwilą jego powstania.

³⁵ J. Napierała (tamże, s. 43) zgłaszał możliwość wstrzymania się składającego z wykonaniem zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia.

³⁶ Kiedy na przykład rozważamy wynikający z oddzielnego warrantu obowiązek domu składowego do roztaczania pieczy nad substratem zabezpieczenia wykonania zobowiązania zabezpieczonego prawem zastawu – zastaw ustanowiony jest na rzeczy oddanej na skład, w drodze dokonania pierwszego indosu na oddzielnym warrancie.

³⁷ Przepis art. 859² § 2 k.c. wspomina wprawdzie o wydaniu rzeczy, ale dotyczy sposobu wydania rzeczy połączonych na zasadzie *alla rinfusa*. Przepis art. 859⁸ § 1 k.c. mówi o odebraniu rzeczy, ale wydanie rzeczy jest traktowane jako przesłanki wygaśnięcia roszczeń.

³⁸ Poza zakresem rozważań pozostawiamy istotną dla nas kwestię charakteru prawnego żądania wydania rzeczy z powrotem; w szczególności pozostawiamy bez rozstrzygnięcia problem, czy stosunek składu (przechowania) wygasa już w chwili zgłoszenia żądania wydania rzeczy czy też w późniejszym momencie.

³⁹ J. Napierała, tamże, s. 42.

⁴⁰ Patrz: W. Górski, *Problematyka prawna przechowywania towarów w transporcie*, „Przegląd komunikacyjny” 1969, nr 12, s. 451-452. Najważniejsza możliwa konfiguracja umowy składu innymi umowami (np. umową przewozu) polega na przyjęciu, że stosunek składu występuje samodzielnie obok innego stosunku prawnego. Pogląd przeciwny głosi, że stosunek składu jest wtedy częścią innego stosunku prawnego. Poczynione rozróżnienie ma podstawowe znaczenie dla stosowania, bądź nie, przepisów umowy głównej do umowy drugorzędnej.

⁴¹ „Umowa składu powinna być zawarta w formie pisemnej, a mianowicie przedsiębiorstwo składowe jest obowiązane wydać składającemu odpowiednio dokument”, jak twierdził W. Górski (*Problematyka...*, s. 450), który bynajmniej nie kwestionował wyłącznie dowodowego charakteru dowodu składowego („... dowód składowy posiada tylko charakter dowodowy i nie stanowi koniecznej przesłanki zawarcia umowy”, tamże). Znamienne, że autor tego poglądu nie wyrażał się później tak kategorycznie („Przepisy k.c. nie przewidują dla umowy składu obowiązku zachowania szczególnej formy”, *Skład [w:] System...*, s. 623).

⁴² W. Górski *Skład [w:] System...*, s. 623. Z kontekstu wypowiedzi wynika jednak, że autorowi chodziło raczej o możliwość zawarcia umowy z pominięciem zachowania formy szczególnej, a nie w sposób dorozumiany.

⁴³ J. Namitkiewicz, tamże, s. 250.

⁴⁴ Mogą się jednak pojawić ograniczenia w zakresie określenia rozmiaru obowiązków domu składowego; dowód składowy oraz pokwitowanie wymieniacz mają indywidualne cechy rzeczy oddanej na skład.